Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 162 Radom, wtorek 11 listopada 1930 r. Rok III

ZIEMIA RADOMSKA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: RADOM, ŻEROMSKIEGO 25, tel. 222
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu 3 zł. Numer pojedynczy 10 gr.

Redakcja czynna od 9 rano 12 w nocy. Administracja od 8 rano do 7 wieczór. Redaktor przyjmuje osobiście od 10 — 12 przedpoł. i od 4—6 po południu.



1920

11/XI

1930



W rocznicę 11 listopada

Rocznica odzyskania przez Państwo Niepodległości staje się z roku na rok datą bardziej historyczną. Aktualne wypadki bieżących sytuacyj spowijają dzień ten coraz bardziej w błękit wspomnienia, — zwłaszcza, jeżeli chodzi o szybko narastające pokolenia młodych. Coraz trudniej wytłumaczyć naszym młodziutkim i najmłodszym, że w zaraniu ich życia Polska przebyła chwilę wielką, bodaj największą w dziejach: — powrót do samodzielnego bytu. Bo istotnie trudno powiedzieć, która z dwuch dat w historji Polski posiada dla narodu donioślejsze znaczenie: — czy wyjście z mroków tworzenia się za Mieszka I-go, czy powrót do życia po stuletniej zgórą niewoli. Jakże donośne „requiem" śpiewały nam Niemcy i Rosja jeszcze przed wojną. Właśnie rodacy, ci, co zwykli sprzymierzać się z każdem życiem, gwarantującem spokój i bezruch, — jakąż nieufnością otaczali tę garstkę „szaleńców", która w przedwojennych latach rozpoczęła pod wodzą Józefa Piłsudskiego planowe przygotowania do walki zbrojnej o niepodległość Ojczyzny.

„Romantyzm celów i realizm środków" — oto wielki program, który w tem krótkiem zdaniu zakreślił w latach 1910 — 1914 ówczesny Komendant Strzelca, a dzisiejszy Marszałek Polski. Czyż może istnieć jakieś hasło bardziej łączące w sobie prawdę i cel życia, bardziej dostosowane do ówczesnych warunków, w jakich Polska się znajdowała? Bez owego romantyzmu, bez owego „mierzenia sił na zamiary" — trudno było wierzyć, iż kolos Rosja i kolos zmilitaryzowanych Prus, oraz chwiejna, lecz w orbicie tamtych dwuch państw wędrująca Austrja kiedykolwiek padną, zdławione tem, co same stworzyły: — militaryzmem, uciskiem i ustawiczną tendencją do jaknajdalej idących zaborów. A jednak powalił je ich własny błąd nieliczenia się z realizmem życia: — z dążeniem narodów do samodzielnego życia.

O „wojnę ludów" — modlił się kiedyś Mickiewicz. Na możliwości zaistnienia wojny pomiędzy Rosją a Niemcami oparł swój strategiczny plan, mało doceniamy jeszcze wciąż przez szeroki ogół, a wybitny naczelnik powstania polskiego w Poznańskiem w r. 1848 Ludwik Mierosławski.

Kiedy potem w roku 1863-cim nieszczęśni powstańcy, następcy tamtych z r. 1846 go, czuli pętlicę zaciskającą się koło ich szyi, wiedzieli, że czynią to ręce nie jednego zaborcy, ale wszystkich trzech. Tylko bowiem sojuszowi i współdziałaniu wielkich mocarstw przypisać trzeba było to, że olbrzymi naród polski, posiadający wielkie tradycje odporności i potężną kulturę, nie mógł się przez tyle lat wydobyć z niewoli. To też powstanie dwuch różnych koalicyj z jednej strony państw centralnych, a z drugiej Francji i Rosji, które nastąpiło w latach 1882 — 1891, było zapowiedzią owej wymarzonej i wymodlonej „wojny narodów", która ze snu o walce i zwycięstwie — stawało się zbliżającą rzeczywistością. Dostosować do tej realnej chwili warunki polskie, wykrzesać z 36 miljonowego narodu armję godną jego siły, którąby sprostała walce o byt narodowy, — to było zadanie, które za cel postanowił sobie Józef Piłsudski. Ileż trzeba było mieć wiary w sprawę i naród, aby wbrew wszelkim ówczesnym warunkom rozpocząć przygotowania do wojny z jedenastoma początkowo śmiałkami, bo tylu liczyła ich w pierwszym momencie pierwsza organizacja wojskowa, — Związek Walki Czynnej. Z owej garstki iluż wyrosło następnie! I oto dzień 11-go listopada przypomina nam inne dalsze daty: — dzień 6-go sierpnia z wymarszem Kadrówki, — potem następne dni krakowskie z sierpnia i września 1914 r., gdy z dnia na dzień narastały kadry strzelecko-legjonowe, — potem dni bitew: Krzywopłowy, Łowczówek, Rafajłowa i tyle następnych. Stają nam przed oczami imiona niezapomniane tych, co krwią swoją szlaki do wolności znaczyli. A potem — druga chwila, w której znów romantyzm celu opierał się o realizm twardej rzeczywistości: — walka z Niemcami, cięższa może, niż z Rosją, pełną więzień, tajnej pracy. P. O. W., Szczypiorno, Benjaminów i Magdeburg. Z maleńkiej kadry wyrosła wielka Armja, wróg jeden zadławił drugiego, a potem ręce polskie dokonały ostatecznego wygnania okupanta z ziem polskich.

Dwanaście lat temu ziścił się wymarzony sen. Z ulic miasta i dróg wiejskich znikały wrogie postacie. Polska odetchnęła własnem wolnem życiem, powierzając je ufnie i spokojnie w ręce Wodza walk o niepodległość — Józefa Piłsudskiego.

Osiągnięty cel niepodległości stał się stalszą rzeczywistością, by ustąpić miejsce nowemu marzeniu: — uczynienia z Polski kraju, który ma stać się szczęściem swego narodu, a wzorem innych.

Dr. A. Minkowska.

Czytajcie „Ziemię Radomską"

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

ODDZIAŁ w RADOMIU

przyjmuje wkłady oszczędnościowe na książeczki wkładowe, oprocentowane 7 proc. w stosunku rocznym, oraz wszelkie inne wkłady na rachunki oprocentowane.

Bank Gospodarstwa Krajowego

jest Instytucją Państwową o Kapitałach własnych 200 milj. zł. i posiada gwarancję Skarbu Państwa za wkłady oszczędnościowe.

Wypłaty wkładów uskuteczniа na dogodnych warunkach.

Bądźmy uczciwi - dajmy Mu czyn

Obecne pokolenia naszego narodu stoją wobec olbrzymiego zadania organizowania swego życia wolnego, obciążone balastem wad i właściwości narodowego charakteru i usposobienia, co narastały na przestrzeni całych stuleci, przetrwały Rzeczypospolitej upadek, narodu niewolę i dzisiaj nam, nowe życie staremi znieprawiają grzechami.

Naród nasz cechowała na przestrzeni ostatnich pięciu wieków żywota niezdolność do organizowania czynu zbiorowego i okropna skłonność torturowania wielkich mężów, genjalnych wodzów, którzy ten jego grzech niemocy zastępowali własną wolą czynu, osobistym heroizmem ducha i genjuszem myśli.

Ta podwójna wada polskiego usposobienia jest kanwą, na której wyrastała i kształtowała się stopniowa droga do upadku — to ona niszczyła i wspaniałe wartości narodowego ducha i męstwa dar, i potęgę mocarstwową Jagiellonowej Rzeczypospolitej.

Batory, co zastaje państwo rozbrojonem, od wewnątrz rozdartem, przez sąsiadkę wschodnią zaatakowanem, siłą osobistej woli organizacyjnej i genjuszu wojennego podniesie ją z upadku, laurem pogromu Iwana Groźnego uwieńczy, wysunie znów do rangi mocarstwowej — a sam za to wszystko umrze wśród złorzeczeń i przekleństw zanarchizowanej szlachty i zawistnych panów, wśród oskarżeń o intencje najgorsze, ponieważ pragnął ład zaprowadzić, siłę państwa wzmacniać.

Sędziwy Żółkiewski, bohater z pod Kłuszyna, pan Moskwy, szuka śmierci, by ujść kalumnjom i haniebnym potwarzom rodaków i ginie pod Cecorą. z sercem przepełnionem bólem, tak ciężkim, że go życie genjalnego hetmana podźwignąć nie mogło.

Bohatera z pod Kircholmu, Chodkiewicza, złodziejem okrzyknąć chciano i Sobieskiego po zwycięstwie podhajeckim na szablach pyskacze sejmowi roznieść obiecywali. I jeden i drugi bohaterowie wiekopomni, śmierci wzywali o śmierć błagali Boga, bo i cóż czynić?

Wezwania o czyn kraj załatwiał drwinami, a gdy wbrew wszelkim rachubom ludzkim i wbrew nadziei zwycięstwa dawali, co świat cały zdumieniem przepełniały, rozciągano ich na łożu tortur moralnych i najstraszliwszym poddawano udrękom.

Gdy ich wreszcie, genjalnych wodzów, zabrakło, Polska zginęła.

Dzisiaj nie o wiele jest lepiej. Nie łudźmy się. Nie pocieszajmy. To nie jest ani męskie ani rozumne. Gdy się wad nie widzi, nie można dojrzeć konieczności podjęcia z nimi walki. A gdy się walczyć z błędami nie pragnie, rezygnuje się tem samem z prawa do życia.

Dzisiaj nie o wiele jest lepiej.

Polskę z niewoli wydarła nie zorganizowana wola i wysiłek narodu — lecz Piłsudski, który z najwyższym trudem wydzierał z łona — zdezorjentowanego i ogarniętego przez chaos zajęć, odczuć i aspiracyj — narodu niezbędne do tego dzieła siły.

Najazd moskiewski nie byłby odparty, gdyby nie genjusz Piłsudskiego i siła woli, z jaką nagiął do posłuszeństwa karki przeważnie nieudolnych często tchórzliwych, a arbitnych i rywalizujących ze sobą generałów, gdyby nie wiara, jaką umiał wzbudzić do siebie wśród wojska i społeczeństwa.

Kryzys wewnętrzny, wyrosły z sejmowładztwa, nie byłby przezwyciężony, gdyby Piłsudski nie był go w maju 1926 r. rozciął ostrzem miecza, bez żadnej faktycznej ze strony społeczeństwa pomocy. Partyjnictwo nie byłoby złamane, gdyby nie był tego dokonał On, w zastepstwie rozbitego i pozbawionego sił do walki z chorobą społeczeństwa.

Bądźmy szczerzy — społeczeństwo w dziesięcioleciu ubiegłem nie ma za sobą ani jednego czynu zbiorowego, któryby wskazywał, iż jest ono zdolne rządzić sobą i swojem państwem, zabezpieczać sobie warunki egzystencji i rozwoju, walczyć z przeszkodami, kierować się zbiorową świadomością swoich państwowych interesów.

Czyny dawał za społeczeństwo Piłsudski. Od pierwszych chwil odrodzenia wyręcza On je z całą ofiarnością, przyjmując zapłatę w najohydniejszych kalumnjach, groźbach zamachu na życie, w potwarzach i codziennem rzucaniu kamieni pod nogi. Szlachetniejsza część narodu stara mu się osłodzić tę jego dziejową misję, heroiczną i tragiczną zarazem, darem serdecznej miłości. Ba, całe nawet społeczeństwo, akceptuje dokonane przezeń dla niego i za nie czyny. Lecz to nie załatwia sprawy. Nie tego żąda Marszałek — nie dla uznania On pracuje i znosi cierpienia. Pracuje dla przyszłości Polski i dla przyszłości narodu.

Dziś żąda odeń współpracy. Nad czem? Nad zapewnieniem tej przyszłości, — by była jasną, dobrą, pomyślną.

Bądźmy więc uczciwi. Gdyśmy przez lat tyle ciągle tylko brali od Niego wolność i bezpieczeństwo i spokój wewnętrzny, dajmy Mu raz czyn. Bo On go przecież żąda nie dla siebie, a dla Polski.

Dajmy czyn Polsce. **W.**

Żywiołowe manifestacje na zebraniu Federacji

W „Ośrodku" p. w i w. f. odbyło się przedwyborcze zebranie członków Federacji polskich Związków Obrońców Ojczyzny pod przewodnictwem p. T. Osińskiego, prezesa Federacji

P. T. Brzęk-Osiński zobrazował dolę żołnierza polskiego przez cały okres naszego pokolenia i ustosunkowania się doń grup partyjnych, prawicy stale hańbiącej nasz naród, zarówno w okresie niewoli, jak i niepodległości, aż do mordu I-go Prezydenta Rzplitej i lewicy — będącej pod wpływem międzynarodówki.

Następnie p. Brzęk-Osiński podkreślił jedyny autorytet Wodza Narodu i Wielkiego Budowniczego Józefa Piłsudskiego i wykazał jak aktywna część społeczeństwa polskiego objęta organizacjami, wchodzącemi w skład Federacji trwa bez zastrzeżeń przy ideologji i osobie Marszałka Piłsudskiego i po okresie swej pracy w okopach i w znoju walk — nie ustaje w pracy państwowej — przeprowadzając racjonalne szkolenie i gotowość do dalszej obrony kraju — aby każdy obywatel mógł być żołnierzem.

Z kolei p. Brzęk-Osiński odtworzył obecną sytuację polityczną wewnątrz i zewnątrz kraju, oraz podkreślił stanowisko Federacji w obecnej akcji wyborczej, gdy na liście Nr. 1 widnieje nazwisko Komendanta.

Byli żołnierze Ukochanego Wodza do akcji wyborczej przystępują z całą szczerością i otwartością, jawnie niosąc swoje głosy do urny wyborczej.

Żywiołowy okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego, dał wyraz gorącej miłości i hołdu żołnierzy dla swego Wodza.

Następnie odczytano program uroczystości dzisiejszych w Radomiu i uchwalono wzięcie w nich masowego udziału oraz nie pozwolenie na fałszowanie historji i zasług, krwią żołnierzy, a genjuszem Wodza zdobytych.

Gdy p. Brzęk-Osiński zamknął obrady — zebrani samorzutnie wznieśli potężny okrzyk: „Rotmistrz Brzęk-Osiński, nasz prezes i czołowy kandydat, niech żyje!"

Polska Państwowa Loterja Klasowa

Oznajmia wszystkim graczom, że losy do 22-ej Loterji są już do nabycia u wszystkich Kolektorów.

Cena całego losu w każdej klasie zł. 40, ćwiartki zł. 10.—

Co drugi los wygrywa

Ciągnienie w Klasie I-ej dnia 18 i 20 listopada 1930 r.

JERZY KOSSOWSKI. 2)

ŚMIERĆ w SŁOŃCU

I.

I znów piasek począł zgrzytać w zębach sołdatów, wciskać się w oczy i w uszy, i wszystkie pory. Tumany kurzu znów podejmował nierówny wiatr i podnosił je coraz wyżej, niby popielate chmury.

Żołnierze szli, plując i kaszląc, gdy nagle gdzieś z głębi groty rozległ się jakiś przestraszony krzyk.

— Smatritie na sołnce! Patrzcie na słońce.

Sołdaci podnieśli opuszczone na zmęczonych karkach głowy i zobaczyli, że chmury kurzu poczęły rudzieć, a na świat Boży zaczął padać jakiś dziwny mrok. Światło słońca, jakby się cofając od przeklętej ziemi, malało dziwnie szybko.

Kolumna marszowa stanęła bez rozkazu i patrzyła bez słowa w zamierające słońce.

— Koniec świata! — jęknęło nagle w ludzkiej masie.

— Hospody pomiłuj! — ozwało się niby echo.

— W południe słońce zachodzi! Matko przeczysta!

— Zaćmienie! zaćmienie!

— Bratcy! módlmy się! — zawiódł nagle jakiś zapiewajło.

— Koniec świata! — jęknęło znów w szeregach.

I zastęp po zastępie, rota po rocie, bataljon po bataljonie zaczęły padać na kolana w proch. A słońce malało w oczach, aż przybrało kształt wązkiego białego rogala.

Jakubowski rozumiał, że to zaćmienie słońca, ale wraz z całą rotą strach opętał i jego Ukląkł w kurzu i z za pazuchy dobył różańca. Modlił się, nie wiedząc dokładnie, co mówi; jęcząc prawie z rozpaczy i cisnąc do warg świecące paciorki, zamknął oczy i czekał jakiegoś szalonego huku i wstrząsu, który miał być końcem wszystkiego! Nagle jak trąba archanioła zahuczał nad rotą głos sztabskapitana:

— Rebjata! To oto Germancom słońce zachodzi!

Jakubowski podniósł głowę i spojrzał wgórę: poprzez rdzawe tumany kurzu, zbitego w gęste groźne chmury, ujrzał rąbek srebrnego słońca. Prawie całą tarczę zasłaniała jakaś potworna, czerwonawa, niby zaschła krew, głowa.

— To moje słońce zachodzi — rzekł głośno, prawie dźwięcznie.

— Wstać! — poczęli popędzać sołdatów podoficerowie. Ale polskie chłopy i ruskie „mużyki" jakby zastygli na klęczkach

— W pierod! marsz! — ryknął kapitan i skoczył koniem ku Jakubowskiemu, schylił się, wyrwał mu różaniec z rąk i rzucił w przydrożny rów

Józek zerwał się i skoczył po swą świętość.

Rota ruszyła zwolna, nierównym krokiem. Jakubowski dogonił swą czwórkę i dostał odrazu pięścią w pysk od „untierofficera".

— Śpiewać. — huknął sztabskapitan z konia.

Idący w trzeciej czwórce zapiewajło zawiódł dyszkantem: Sołowiej, sołowiej, sołowiej!.. ptaszeczka!.. — Śpiewał sam, bo strach zatkał gardła sołdatom.

A martwe słońce, widziane jakby przez zakopcone szkło, poczęło jaśnieć, ożywiać się. Zrudziałe łąki i drzewa, odzyskiwały zwolna soczystość i żywość zieleni.

— Może ono i Germancom się ściemniło — mruczał któryś z sołdatów — a może i nam.

— ..może i nam — powtórzył Jakubowski, wsłuchany w daleki, z północy idący, przeciągły, niby podziemny grzmot dział

Około południa doszedł pułk do jakiejś rzeczki, którą przebyto w bród.

— To już tu pewnie granica — mruknął Łapow do Józka.

— Może.

Na łące, za rzeczką jakiś chłopak pasł krowy. Patrzył ciekawie na płynącą falę ludzi i dłubał z uwagą w nosie.

Te! chłopak! — zawołał Jakubowski — jak się te rzeka nazywa?

— Rozoga.

— A do granicy daleko?

— Ot i granica.

— A ta druga rzeka, tam — wskazał na wschód.

— To Szkwa.

— A ta, droga dokąd idzie?

— Do Jańsborga.

— A gdzieto strzelają?

— Za jeziorem.

— To tam bitwa?

— A pewnie.

— To gnaj krowy do domu.

— Eh, to daleko — machnął ręką chłopiec...

Szli teraz polną drogą aż do Szkwy, za którą zaczynał się młody las. Weszli w chłodny cień i z uciechą usłyszeli rozkaz spoczynku. Legli w trawie i czekali na furaż. W godzinę ruszyli dalej. c.d.n.

OBYWATELE!

Dziś obchodzi całe społeczeństwo polskie, święto odzyskania niepodległości i 10-tą rocznicę ostatecznego pogromu najeźdźców nad Niemnem.

W ogólnej manifestacji uczuć patrjotycznych i państwowych i w ogólnym hołdzie dla najbardziej zasłużonego Żołnierza i Obywatela Rzeczypospolitej i Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz dla bohaterów walk o niepodległość, wezmą udział wszyscy uświadomieni obywatele.

W uroczystym obchodzie, organizowanym przez Komitet ogólno-obywatelski w Radomiu, wystąpią solidarnie obywatele tak miasta, jak i powiatu.

Nikogo z ceniących niepodległość i patrjotycznie oraz państwowo myślących obywateli Radomia, w tej ogólnej manifestacji braknąć nie może!

Program uroczystego obchodu jest następujący:

godz. 10.30—10.45 zbiórka oddziałów wojskowych, P. W., przedstawicieli miasta i powiatu, organizacji społecznych i publiczności na Placu 3-go Maja. Część środkowa i wschodnia Placu 3-go Maja jest przeznaczona dla organizacji społecznych i publiczności.

godz. 10.50 Odebranie raportu od oddziałów wojskowych i P. W. przez Komendanta Garnizonu wojskowego.

„ 10.55 Przejście pocztów sztandarowych przed ołtarz.

„ 11 Uroczyste nabożeństwo z kazaniem.

„ 11.45 Powrót pocztów sztandarowych do swych oddziałów.

„ 11.50 Przemówienie p. prezesa Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, rtm. T. Osińskiego.

„ 12.05 Pochód organizacji społecznych, przedstawicieli miasta i powiatu i publiczności przed pomnik Czynu Legjonów.

„ 12.20 Defilada wojska i oddziałów P. W., którą odbierze Komendant Garnizonu w otoczeniu przedstawicieli władz i organizacji przed budynkiem Dyrekcji Kolei Państwowych na Rynku.

Uwaga: W razie niepogody, odbędą się w dniu 11 listopada o godzinie uroczyste nabożeństwa we wszystkich świątyniach.

godz. 13.30 Uroczysty poranek w sali teatru „Rozmaitości" (bilety wstępu w ceniu od 20 do 50 groszy, do nabycia w dniu 11 listopada w kasie Teatru).

Okolicznościowe przedstawienie w kino-teatrach dla przedstawicieli miasta i powiatu.

godz. 15.30 Uroczysty poranek dla żołnierzy w koszarach 72 p. p.

„ 20 Uroczysta Akademja w sali Teatru „Rozmaitości".

Bilety wstępu na Akademję do nabycia wcześniej w sklepie tytoniowym p. Tomanka, ul. Żeromskiego, róg Placu 3 Maja, w dniu 11 listopada w Kasie Teatru „Rozmaitości".

Program Akademji do nabycia przy wejściu do sali.

Komitet Ogólno-Obywatelski zwraca się do ogółu mieszkańców Radomia z wezwaniem, aby na czas uroczystego obchodu udekorowali domy flagami i nalepkami, z których dochód przeznaczony jest na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi".

KOMITET OGÓLNO - OBYWATELSKI.



Wojskowa Wytwórnia Sprzętu Przeciwgazowego

Skrót „W. W. S. P." **w RADOMIU** **ul. SŁOWACKIEGO Nr. 53-55, Tel. Nr. 176.**

P R O D U K U J E

MASKI PRZECIWGAZOWE

dla ochrony pracowników przemysłowych, członków straży pożarnych i t. p. przed działaniem trujących gazów, dymów i pyłów.

Od czasu zastosowania podczas wojny z pomyślnym wynikiem specjalnych masek chroniących przed działaniem gazów i dymów bojowych, zaczęto również z powodzeniem stosować w przemyśle maski przeciwgazowe dla ochrony przed szkodliwemi dla zdrowia wyziewami, dymami i pyłami zatruwającemi powietrze w fabrykach, warsztatach i t. p.

Stopniowe udoskonalenia, zarówno maski, jak i pochłaniacza, do powyższych celów pokojowych spowodowały, że zastosowanie masek przeciwgazowych w przemyśle dla ochrony pracowników przed trującemi gazami, parami i kurzami staje się w kraju coraz bardziej rozpowszechnionem, zwłaszcza przyjmując pod uwagę popularność, jaką zdobyła sobie maska podczas wojny.

Używane dotychczas w naszym przemyśle maski i pochłaniacze wyłącznie pochodzenia zagranicznego będą mogły być teraz powszechnie zastąpione przez wyrób krajowy, którego konstrukcja oparta została na odpowiednich badaniach własnych i uzyskanem przez zagranicę doświadczeniu.

Maska ochronna Wojskowej Wytwórni Sprzętu Przeciwgazowego w Radomiu sporządzona jest z pierwszorzędnych materjałów i posiada pochłaniacz wkręcany przystosowany do każdego specjalnego użytku; zawartość jego zmienną jest w zależności od rodzaju gazów, dymów i pyłów, przeciw którym pochłaniacz ma chronić.

— o —

Cena maski bez pochłaniacza zł. 29.00, loco magazyn wytwórni.

Cena pochłaniacza, w zależności od przeznaczenia od zł. 3.50 do zł. 7.50

Dla łatwiejszego rozróżnienia rozmaitych typów pochłaniaczy, stosownie do ich przeznaczenia, są one zaopatrzone w różnokolorowe opaski.

Następujący cennik ułatwi wybór odpowiedniego pochłaniacza:

Kolor opaski pochłaniacza	Gazy, pary i pyły przed któremi pochłaniacz chroni:	Cena sztuki w złotych
Biały	na kwas solny, kwas siarkowy, oleum, bezwodnik kwasu siarkowego, kwas azotowy, tlenki azotu, siarkowodór, gazy i pary kwaśne	**7.50**
Zielony	na alkohol etylowy, alkohol metylowy, aceton, benzol, benzyna, brom, centralit, chlor, chloroform, dwusiarczek węgla czterochlorek węgla, eter, formalina, kamfora, nitrobenzol, octan amylowy, octan metylowy	**6.00**
Żółty	na . . . . amonjak	**7.50**
Czarny	na . . . . kurze i pyły mechaniczne	**3.50**

Uwaga: Pochłaniacze przeciw pyłom i dymom trującym dostarcza Wytwórnia na specjalne zamówienie.

Od początku istnienia Państwa Polskiego partje głoszą hasła wyborcze.

SPYTAJCIE ICH, CZY KTÓREKOLWIEK z TYCH HASEŁ ZREALIZOWAŁY?

NOWINY DNIA

Z RADOMIA

Z wiecu pracowników umysłowych

Onegdaj w przepełnionej sali kino teatru „Corso" odbył się wielki wiec pracowników umysłowych zwołany przez pracowniczy komitet wyborczy okręgu radomskiego.

Wiec zagaił prezes okręgu p. mec. Wysocki, omawiając pokrótce cele i zadania pracowników umysłowych — poczem zaprosił p. inż. Rejchla na przewodniczącego.

Referat o sytuacji gospodarczej państwa wygłosił dyr. oddziału B. G. K, p. dyr. Czernichowski.

Mówca w długiem, rzeczowem przemówieniu zobrazował politykę gospodarczą państwa w okresie rządów przedmajowych i wskazując na brak stałej linji wytycznej owych rządów — przeciwstawił politykę gospodarczą rządów współpracujących z Marszałkiem, wykakazując, że przez cały okres stosowana — jednolita linja gospodarcza mimo niekorzystnych konjunktur, wypływających z kryzysu — przyniesie w rezultacie wzmocnienie państwa i ugruntuje jego mocarstwowe stanowisko.

Następnie zabrał głos delegat Naczelnego komitetu pracowniczego z Warszawy, który w obszernem przemówieniu wskazał na stanowisko jakie powinny zająć wobec wyborów tysiączne rzesze pracowników.

Zebrani po wysłuchaniu referatów i dyskusji, dali wyraz swemu przekonaniu — uchwalając rezolucję, w której postanawiają iść do wyborów łącznie z BBWR., na czele, którego stoi Marszałek Piłsudski, który zapewni Państwu bezpieczeństwo, a Jego obywatelom dobrobyt.

Za długoletnią pracę

Dziś, bezpośrednio po defiladzie na Rynku odbędzie się w sali konferencyjcyjnej O. K. P. (Rynek 12) uroczyste wręczenie dyplomów uznania tym pracownikom kolejowym, którzy przesłużyli 40 lat w kolejnictwie.

Sprawozdanie

Z kwest ulicznych na rzecz harcerstwa w dniu 12 X 1930 r. Dochód: Zawartość woreczków zł. 511 gr. 97. Wydatki; zł. 22 gr. 60. Czysty zysk zł. 489 gr. 37

W dniu 19 października 1930 r. na rzecz budowy Stanicy Harcerskiej w Radomiu. Dochód. Zawartość woreczków zł 565 gr. 98. Wydatki zł. 31 gr. 48. Czysty zysk zł. 435 gr. 50. Zarząd Oddziału Radomskiego Związku Harcerstwa Polskiego czuje się w miłym obowiązku złożyć najserdeczniejsze podziękowanie paniom i panom za trudy kwestowania, oraz tym wszystkim osobom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powodzenia kwesty.

OGŁOSZENIE

W dniu 8-go listopada o godzinie 5-ej, idąc ulicami Świeżą, Placem Jagiellońskim, Witolda zgubiono 4 akcje premjowej pożyczki budowlanej za Nr. Nr. 912024, 912025, 912026 i 912027 łaskawy znalazca zechce zwrócić je na Świeżą 7. Za wynagrodzeniem. Zastrzeżenia prawne porobione.

Z OKOLICY

Z obchodu w Jedlni

W niedzielę mieszkańcy Jedlni Letnisko obchodzili uroczystość 10 rocznicy zakończenia zwycięskiej wojny i zawarcia pokoju.

O godzinie 11.30 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele, poczem o godz. 13.30 straż pożarna, dzieci szkolne i ludność udały się w pochodzie do domu ludowego im. „Józefa Piłsudskiego" gdzie odbywała się akademja, na którą zgromadziło się około 500 osób, z których znaczna część z braku miejsc musiała stać na dworze.

Do zebranych przemówił p. R. Jastrzębski, wice-komisarz z Radomia kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego. Okrzyk ten zebrani wielokrotnie, entuzjastycznie powtórzyli. Orkiestra sekcji kultur.-ośw. B. B .W. R. pod batutą p. Konopki odegrała marsz 1 Brygady.

Następnie rozpoczęła się część muzykalno-wokalna akademji: śpiewy i deklamacje dzieci szkolnych, solowy śpiew p. Dłużewskiej i p. Szwarca, solo skrzypcowe pp. Konopki i Idzikowskiego.

Po odśpiewaniu przez zebranych 1 Brygady i Roty, akademję zakończyły tańce młodzieży szkolnej.

Z wieców przedwyborczych

Dnia 8-go b. m. odbyło się we wsi Michałów, gminy Radom, zebranie przedwyborcze.

Do zgromadzonych przemawiał p. Antoni Kłoskowski, szczegółowo wyjaśniając stanowisko Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem, oraz działalność Rządu Marszałka Józefa Piłsudskiego w pracy nad wyzwoleniem i odbudową naszej Ojczyzny.

Następnie głos zabierali p. p. Jan i Zenon Marcinowscy, nawołując do zgodnego popierania usiłowań Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Przytem wywiązała się żywa dyskusja z przedstawicielem listy Nr. 4, a po odparciu stawianych przez niego zarzutów we wszystkich punktach, zebrani jednogłośnie postanowili postępować w imię idei Marszałka Józefa Piłsudskiego i złożyć swe głosy na listę Nr. 1.

MAMY ZASZCZYT ZAWIADOMIĆ, IŻ ODDZIAŁ KONFEKCJI DAMSKIEJ w FIRMIE

H. LEWICKA

Żeromskiego Nr. 33

zostaje z dniem 12 b.m. przeniesiony do własnego lokalu

PLAC 3 go MAJA Nr. 3

(obok hotelu Europejskiego)

i będzie prowadzony pod firmą

„MADAME MARIE"

Zgubiono tymczasowe zwolnienie Józefa Kaźmierskiego, wydane przez 36 p. — Warszawa.

Chcąc pozbyć się męża

wtrąciła zdrowego człowieka między obłąkanych

Niezwykły proces przeciw znanemu psychjatrze, d-rowi Marjanowi G., oskarżonemu o nieoględność, która spowodowała umieszczenie w domu obłąkanych zdrowego człowieka — znalazł się wczoraj w Warszawie na wokandzie VIII wydziału karnego sądu okręgowego.

Wespół z d-rem G. oskarżona jest p. Stanisława Doroniczowa, która złożyła fałszywe zeznania, aby umieścić męża w szpitalu Jana Bożego, chcąc uzyskać w ten sposób swobodę.

P. Doronicz, człowiek zdrów na ciele i umyśle, spędził parę tygodni między obłąkańcami skąd zdołał się wydostać wskutek starań rodziny.

Sprawa zresztą prawdopobnie odbędzie się, gdyż dr. G. nadesłał zaświadczenie iż leży obłożnie chory, gdyż został pobity łomem żelaznym przez jedną z obłąkanych pacjentek.

Aresztowanie b. posła Pawłowskiego

za działalność antypaństwową

PRZEMYŚL. Na mocy zarządzenia wydz. śledczego aresztowano ponownie b. pos Jakóba Pawłowskiego pod zarzutem zbrodni z art. 65 i 300 u. k. której dopuścił się na zebraniu przedwyborczem, kolportując ulotki o treści antypaństwowej. B. pos. Pawłowski oskarżony jest również z art. 4 Rozporządzenia P. Prezydenta o czystości wyborów za opłacanie głosów wyborczych.

Aresztowany odstawiony został do dyspozycji prokuratora sądu okręg. w Przemyślu.

Nowa fala teroru w Sowietach

Masowa ucieczka chłopów do Polski

RÓWNE. Na pogranicze polsko-sowieckie napłynęła obecnie nowa fala zbiegów, przeważnie chłopów, którzy uciekają przed terorem sowieckim.

Władze sowieckie rozpoczęły znowu ze zdwojoną energją przeprowadzanie kolektywizacji na terenach pogranicznych, dokąd przysyła się chłopów z głębi Rosji. Równocześnie chłopów z nad granicy odrywa się od ich roli i wysyła do odległych gubernij.

Cały kraj zalany jest szpiegami i tajnymi agentami GPU. Każdemu oddziałowi chłopów, przybyłych do kolektywów towarzyszą oddziały milicji GPU gdyż wojsko nie jest już pewne i nie chce strzelać do przeciwnych kolektywizacji chłopów.

Ferment w czerwonej armji doszedł do tego stopnia, że żołnierze posiadają broń tylko podczas ćwiczeń, a po ich odbyciu karabiny się im odbiera i oddaje pod straż zaufanych komunistów.

Każdy odruch przeciwko władzy sowieckiej tłumiony jest z całą bezwzględnością.

Niema dnia, żeby agenci GPU. nie rozstrzelali kilku chłopów za opór przeciw kolektywizacji.

Klęska burz i powodzi we Francji

BULWARY PARYSKIE POD WODĄ

PARYŻ. Obecny rok dla Francji stanowi okres nieustannych burz i katastrof powodzi, które powodują olbrzymie straty materjalne.

Podczas burzy w porcie la Rochelle zderzyły się dwa parowce, przyczem oba odniosły silne uszkodzenia. W Rouillon koło la Rocpelle fale oceanu przerwały tamę na przestrzeni 15 metrów, wdzierając się daleko wgłąb lądu.

W innych częściach Francji wylały prawie wszystkie rzeki. W Paryżu położone nad Sekwaną domy są częściowo zalane. W dolinie Loary musiano ewakuować szereg miejscowości. Koło Sommure i Montjean wszystkie wsie opustoszały. Angers znajduje się pod wodą. Na ulicach Poitiers woda sięga wysokości półtora metra.

Radjo - program

STACJI WARSZAWSKIEJ

Wtorek 11.XI

10.15 Transmisja mszy polowej z Pola Mokotowskiego, celebrowanej przez ks. biskupa Galla, z kazaniem ks. biskupa Bandurskiego Po nabożeństwie transmisja rewji wojskowej. 15.00 Koncert orkiestry. 15.40 Słuchowisko dla dzieci. 16.00 Koncert solistów. 16.40 „Józef Piłsudski jako budowniczy państwa polskiego" wygł. mjr. dr. Wacław Lipiński. 17.00 Uroczysta Akademja z Filharmonji Warsz. z okazji 12-lecia Niepodległości i 10-lecia zwycięskiego odparcia najazdu sowieckiego. Hymn Narodowy. Zagajenie — prof. marsz. Józef Szymański. Przemówienie gen Kutrzeby. Przemówienie Wacława Sieroszewskiego. 18.40 Rozmaitości 19.05 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.[illegible] Kwadrans literacki. 20.00 Transmisja opery „Konrad Wallenrod" Wł. Żeleńskiego z Teatru Wielkiego w Warszawie. Po operze komunikaty

Kino-teatr „CORSO" — Radom

Od 10 listopada b. r.

RULETKA

w rolach głównych
Francesca Bertini i Jan Angelo.

II.

ŻYWY POCISK

w roli głównej RED HAWES.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy na I stronie przed tekstem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str., za tekstem 40 gr. Nekrologi za wiersz 50 gr. Komnnikaty i ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu ogłoszeń.

REDAKTOR i WYDAWCA: JÓZEF BURSZTYN. Redaktor odpowiedzialny: STEFAN KAZIMIERZ REYMOND. Zakłady Drukarskie Sejmiku Radomskiego i S-ki